

Sygn. akt I ACa 423/13

I ACz 709/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Maria Iwankiewicz SA Halina Zarzeczna
Protokolant:	St. sekr. Sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. Z. (1)

przeciwko H. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 marca 2013 r., sygn. akt I C 1227/11

oraz zażalenia powoda na postanowienia o kosztach procesu zawarte w powyższym wyroku

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie pierwszym obniża zasądzone od pozwanej na rzecz powoda świadczenie z kwoty 159 124 zł. (sto pięćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia cztery złote) do kwoty 149 000 zł. (sto czterdzieści dziewięć tysięcy złotych), a powództwo ponad tę kwotę oddala,

2. w punkcie trzecim zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5134 zł. 13 gr. (pięć tysięcy sto trzydzieści cztery złote trzynaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. w punkcie czwartym nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Szczecinie kwotę 7042 zł. (siedem tysięcy czterdzieści dwa złote) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

4. w punkcie piątym poprzez jego uchylenie;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. oddala zażalenie w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2260 zł. 16 gr. (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt złotych szesnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowań odwoławczych.

SSA H. Zarzeczna SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Iwankiewicz

sygn. akt I ACa 423/13

UZASADNIENIE

T. Z. (1) w pozwie przeciwko H. K. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 160.835,59 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 grudnia 2011 r. oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu powyższego żądania powód podał, że strony pozostawały w konkubinacie, wspólnie zamieszkiwały od września 2010 r., planowały wspólną przyszłość i zamieszkanie w budowanym przez pozwaną domu w B.. Powód partycypował w kosztach budowy tego domu przekazując pozwanej na ten cel w październiku 2010 r. kwotę 10.000 zł, a następnie bezpośrednio wykonawcy domu kwotę 139.000 zł, pozyskaną z dwóch kredytów bankowych. Na sumę dochodzoną pozvem składają się kwoty: 10.000 zł przekazana pozwanej na budowę domu w październiku 2011 r.; 139.000 zł pochodząca z kredytów i przekazana wykonawcy; 2.626 zł uiszczona przez powoda jako prowizja za udzielenie kredytu; 9.209,59 zł uiszczona przez powoda jako ubezpieczenie kredytu.

H. K. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Pozwana przyznała, że od sierpnia 2010 do listopada 2011 r. pozostawała w konkubinacie z powodem. Powód wielokrotnie bezskutecznie nakłaniał pozwaną do przeniesienia na niego udziału we własności tej nieruchomości. Powód najpierw przelał na rachunek bankowy pozwanej kwotę 100.000 zł w celu pomocy przy realizacji inwestycji, której to darowizny pozwana nie przyjęła, godząc się jednakże na to, by zapłacił on część ceny bezpośrednio wykonawcy domu, co też powód uczynił. Przekazana pozwanej kwota 10.000 zł została przeznaczona na kupno markowej odzieży i kosmetyków dla powoda. W dniu 5 listopada 2011 r. powód zażądał zwrotu poczynionych na budowę domu nakładów, a następnie wyprowadził się, nie reagując na starania pozwanej zmierzające do osiągnięcia porozumienia. Pozwana zaznaczyła, że nakłady czynione na budowę domu przez powoda nie podlegają zwrotowi, gdyż powód czynił je na rzecz pozwanej pod tytułem darmym.

Sąd ustalił, że T. Z. (2) i H. K. poznali się w sierpniu 2010 r., za pośrednictwem Internetu. We wrześniu 2010 r. strony wspólnie zamieszkały w wynajmowanym mieszkaniu. H. K. jeszcze przed poznaniem powoda planowała budowę domu na stanowiącej jej własność działce w B..

W dniu 17 czerwca 2010 r. pozwana zawarła z J. G., prowadzącym Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe (...) w S. umowę na usługę budowy domu, o konstrukcji drewnianej.

Strony umowy ustaliły, że za wykonanie budynku wraz z wykończeniem H. K. zapłaci wykonawcy kwotę 205.092 zł brutto. Po podpisaniu umowy pozwana wpłaciła zaliczkę w kwocie 40.000 zł.

Związek (...) rozwijał się, ich pożycie układało się bardzo dobrze, strony deklarowały wobec siebie poważne zamiary, planowały wspólne życie i zamieszkanie w domu w B.. Powód zabierał pozwaną na wyjazdy służbowe. Strony wspólnie prowadziły gospodarstwo domowe, partycypowały w kosztach utrzymania mieszkania, a następnie domu, aczkolwiek miały osobne budżety i konta bankowe.

T. Z. (1) ma 57 lat, będąc w konkubinacie z pozwaną pracował na dwóch wyższych uczelniach w S. jako nauczyciel akademicki. Dzięki prowadzeniu wyjątkowo dobrze opłacanych zajęć w ośrodku zamiejscowym w G. powód osiągał wówczas dochody sięgające około 13.000 zł netto miesięcznie.

Brak własnego mieszkania i poważny charakter związku stron skłonił powoda do partycypowania w kosztach budowy domu pozwanej w B.. W październiku 2010 r. powód przekazał pozwanej na ten cel kwotę 10.000 zł.

H. K. jest z zawodu kosmetyczką, prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług kosmetycznych w swoim gabinecie w P..

T. Z. (1) w dniu 13 grudnia 2010 r. zaciągnął w banku (...) SA kredyt gotówkowy w kwocie 111.000 zł. Powód zapłacił prowizję za udzielenie kredytu w kwocie 1.776 zł. Rata miesięczna kredytu wynosi 1.941,79 zł, zaś comiesięczna składka ubezpieczeniowa – 277,50 zł.

Następnie w dniu 13 maja 2011 r. powód zaciągnął w tym samym banku drugi kredyt na kwotę 50.000 zł. Powód zapłacił prowizję od kredytu w kwocie 850 zł. Rata miesięczna kredytu wynosi 934,41 zł, zaś comiesięczna składka ubezpieczeniowa – 125 zł.

Oba kredyty zostały zaciągnięte na okres 6 lat.

Pieniądze uzyskane z kredytów zostały wydatkowane przez powoda w większości na budowę domu pozwanej.

W dniu 13 stycznia 2011 r. powód przełał na konto pozwanej kwotę 100.000 zł. Kwota ta została przez pozwaną zwrócona na konto powoda w dniu 24 stycznia 2011 r.

W okresie od 11 lutego 2011 r. do 4 października 2011 r. powód bezpośrednio na konto wykonawcy budynku wpłacił łącznie kwotę 139.000 zł.

W dniu 1 lutego 2011 r. powód i pozwana zawarli z wykonawcą J. G. aneks nr (...) do umowy na usługę budowy domu, na mocy którego powód dołączył do zawartej w dniu 17 czerwca 2010 r. umowy jako zamawiający. Odtąd J. G. wystawiał faktury na pozwaną i powoda.

Kolejnymi aneksami do umowy o budowę domu, tj. z dnia 16 marca 2011 r. i 8 września 2011 r. zmieniono cenę budowy domu, którą ostatecznie określono na kwotę 224.925 zł.

W trakcie budowy domu wprowadzono rozwiązania nie przewidziane w projekcie. Wolna powierzchnia strychowa nad garażem została przerobiona na gabinet dla powoda.

Powód czyniąc nakłady na nieruchomość H. K. w B. był przekonany, że wspólnie z pozwaną spędzi w tym domu resztę swego życia.

Powód zaangażował się w budowę domu nie tylko pod względem finansowym, ale także jeździł na zakupy do marketów budowlanych, pracował w ogrodzie itp.

Powód zabiegał o uzyskanie prawa do nieruchomości, na którą poniósł nakłady. Początkowo pozwana tłumaczyła, że najpierw działka, na której budowany jest dom musi zostać podzielona, gdyż stanowiła współwłasność z G. B.. Podział mógł nastąpić dopiero po wzniesieniu budynku, ze względu na małą powierzchnię działki, której granica miała przebiegać pod ścianą dzielącą budynek w zabudowie bliźniaczej. Podział działki nastąpił dopiero w czerwcu 2011 r., gdy budowa domu w B. została zakończona.

Po dokonaniu podziału działki powód dalej nalegał, by pozwana przeniosła na niego udział w prawie własności nieruchomości, proponował także pozwanej zawarcie związku małżeńskiego. Pozwana odmawiała, a wobec swojej rodziny i znajomych deklarowała, że dom pozostanie wyłącznie jej własnością, zaś ona nie zamierza wychodzić za mąż za powoda.

We wrześniu 2011 r. strony wprowadziły się do nowo wybudowanego domu w B. i wspólnie w nim zamieszkały.

Po zamieszkaniu w nowym domu między stronami zaczął narastać konflikt na tle braku prawa powoda do domu oraz zabezpieczenia poczynionych przez niego nakładów. Powód naciskał na pozwaną na uregulowanie tej kwestii, jednak pozwana mu odmawiała.

W wyniku powyższych nieporozumień, w dniu 5 listopada 2011 r. konkubinaty stron zakończył się - powód wyprowadził się z B. i zamieszkał u swojego syna.

Strony bardzo przeżyły rozstanie. Pozwana była zszokowana zarówno zakończeniem związku z powodem, jak i tym, że powód szybko zaczął domagać się od niej zwrotu pieniędzy wydatkowanych na budowę jej domu.

Strony nie porozumiały się co do tego, w jaki sposób zostaną rozliczone nakłady poczynione przez powoda na budowę domu pozwanej w razie ewentualnego rozstania stron.

W dniu 21 listopada 2011 r. powód bezskutecznie wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 160.835,59 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd doszedł do wniosku, że skoro prawo polskie nie reguluje statusu konkubinatu, a niedopuszczalne jest stosowanie do niego przepisów dotyczących stosunków majątkowych wynikających z zawarcia małżeństwa, konieczne jest poszukiwanie podstaw rozliczeń w obrębie określonych instytucji prawa cywilnego, przy czym wszystkie rozliczenia na gruncie prawa cywilnego powinny być dokonywane na podstawie przepisów odpowiednich do treści stosunków ukształtowanych w relacjach między podmiotami. Przyjmuje się, że jedną z instytucji prawa cywilnego, która może zostać wykorzystana do rozliczenia konkubinatu jest bezpodstawne wzbogacenie. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak jest innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (vide: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 1995 r. III CZP 46/95, OSNC 1995/7-8/114; orzeczenia Sądu Najwyższego z 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1; z 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69, niepubl.; z 27 czerwca 1996 r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz z 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, niepubl.; z 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222).

Przesunięcie majątkowe bez podstawy prawnej ma miejsce wówczas, gdy wzbogaconemu i zubożonemu nie przysługują żadne szczególne uprawnienia do wkraczania w sferę stosunków majątkowych przez jedną stronę w stosunki majątkowe drugiej z nich, gdy brak jest umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów i nie występują też szczególne okoliczności faktyczne sprawy, które uzasadniałyby stosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie ma miejsce taka właśnie sytuacja. Strony nie uregulowały umownie sposobu rozliczenia nakładów pozwanego poniesionych na majątek pozwanej. W ocenie Sądu, stronom pozostającym w konkubinacie w okresie ponoszenia nakładów przez powoda nie przysługiwały żadne szczególne uprawnienia do wzajemnego wkraczania w sferę stosunków majątkowych partnera. Konkubinaty stron nie trwał długo (niespełna piętnaście miesięcy), okres zamieszkiwania powoda w domu pozwanej był bardzo krótki (około dwóch miesięcy), krótki był też czas realizowania inwestycji, konkubenci nie mieli wspólnych dzieci, a każde z nich uzyskiwało własne dochody i miało osobny budżet.

Z powyższych względów Sąd nie znalazł podstaw dla przyjęcia umownej lub deliktowej podstawy rozliczenia nakładów powoda, jak również do zastosowania w tym zakresie przepisów o zniesieniu współwłasności.

Prawno-majątkowe stosunki powstałe pomiędzy stronami należało zatem oprzeć na przepisie art. 405 k.c.

Powód domagał się od pozwanej zwrotu kwoty 160.835,59 zł, w tym 139.000 zł, stanowiącej część środków pozyskanych z kredytów i przekazanej bezpośrednio wykonawcy; 2.626 zł - prowizji za udzielenie kredytu; 9.209,59 zł - ubezpieczenia kredytu; 10.000 zł - przekazanej pozwanej na budowę domu w październiku 2010 r.

Sąd nie uwzględnił twierdzeń pozwanej dotyczących darowizn otrzymanych od powoda na kwotę 139.000 zł. W ocenie Sądu twierdzenia te są nieprzekonujące, nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, wreszcie uznaniu ich za wiarygodne sprzeciwiają się zasady doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim należy zauważyć, że powód nie jest człowiekiem zamożnym, utrzymuje się wyłącznie z pracy na wyższej uczelni. Powód nie dysponował środkami pieniężnymi przekazanymi pozwanej, uzyskał je zaciągając dwa kredyty bankowe. Nie sposób uznać, aby dojrzały i wykształcony mężczyzna zaciągał tak poważne zobowiązania, nie licząc na świadczenie wzajemne.

Po drugie, twierdzeniom o darowiznie przeczy fakt zawarcia przez powoda umowy z J. G. oraz wybudowania na potrzeby powoda dodatkowego pomieszczenia mieszkalnego (gabinetu) nad garażem. Powyższe okoliczności przemawiają za tym, że powód finansował budowę domu przede wszystkim dlatego, że zamierzał w nim mieszkać wspólnie z pozwaną i liczył na uzyskanie udziału w prawie własności tej nieruchomości. Pozwana przyznała, że powód wielokrotnie poruszał ten temat, co stało się zarzewiem konfliktu i doprowadziło do rozpadu konkubinatu. Gdyby powód dokonywał darowizn na rzecz pozwanej włączenie go do umowy jako współinwestora byłoby pozbawione sensu.

Stanowisko pozwanej, że spełnienie przez powoda świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwana bowiem zamieszkuje w wygodnym domu, położonym w uroczej okolicy, zbudowanym w głównej mierze za pieniądze powoda, który wciąż nie ma własnego mieszkania i jeszcze przez kilka lat musi spłacać raty kredytowe, pochłaniające połowę jego dochodów.

W ocenie Sądu, uiszczony przez powoda składki ubezpieczeniowe i opłaty prowizyjne związane w sposób nieodłączny z udzieleniem mu kredytów na współfinansowanie budowy domu pozwanej również stanowią nakłady powoda na majątek pozwanej. Ocenę tę podzielił Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 10 kwietnia 2012 r., wydanego na skutek zażalenia pozwanej na orzeczenie w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia (k.130). Ponieważ jednak powód domagał się zwrotu kwoty 139.000 zł i nie wykazał, aby całą pochodzącą z kredytów sumę (161.000 zł) przeznaczył na budowę domu pozwanej, to również żądane przez niego opłaty prowizyjne i składki ubezpieczeniowe należało odpowiednio obniżyć. Nie ma bowiem podstaw do tego, by pozwana zwracała powodowi koszty kredytu w tym zakresie, w jakim środki z niego pochodzące nie zostały przeznaczone na budowę jej domu. Biorąc pod uwagę, że prowizje stanowiły 1,6% udzielonego kredytu, Sąd zasądził na rzecz powoda 1,6% z kwoty 139.000 zł, co stanowi 2.224 zł. Następnie uwzględniając, że kwota 139.000 zł stanowi około 86% kwoty udzielonych kredytów Sąd uznał za konieczne pomniejszenie dochodzonej przez powoda sumy uiszczonych składek do 86%, co stanowi kwotę około 7.920 zł.

W skład zasądzonej na rzecz powoda sumy weszła także kwota 10.000 zł, którą powód przelał na rzecz pozwanej w dniu 3 października 2010 r. Sąd nie dał wiary zeznaniom H. K. oraz świadków A. A. i A. M. (1), że kwota ta została przez powoda przekazana pozwanej na zakup markowych ubrań i kosmetyków dla powoda, w celu poprawy jego wizerunku. Zdaniem Sądu niewiarygodne jest, aby po dwóch miesiącach znajomości z pozwaną powód przelał na jej rzecz kwotę 10.000 zł, po to, aby ta kupiła mu ubrania i kosmetyki. Również zasady doświadczenia życiowego sprzeciwiają się przyjęciu, że w trakcie budowy domu, po zawarciu umowy z wykonawcą i w sytuacji braku wystarczających środków na ten cel, pozwana wydała 10.000 zł na ubrania i kosmetyki dla powoda. Czynienie takich wydatków w trakcie budowy domu, na którą w dodatku nie ma się wystarczających środków, świadczyłoby o braku roztropności i odpowiedzialności, o którą nie sposób podejrzewać stron, będących ludźmi dojrzałymi i racjonalnymi. Nawet jeśli powód wykazywał jakieś niedostatki w zakresie garderoby, to zważywszy na jego pozycję społeczną i zawodową, z pewnością nie był on aż tak zaniedbany, aby koniecznym było jednorazowe wydatkowanie tak dużej sumy na ubrania i kosmetyki. Nadto średni koszt wody toaletowej uznanej marki wynosi obecnie około 300 zł, w takiej samej cenie dostępne są dobrej jakości buty, spodnie i swetry męskie. Za 10.000 zł można zatem kupić jednocześnie około 10 par spodni, 10 par butów, 10 swetrów i 3 wody toaletowe. Oczywistym jest, że każdy z ww. elementów odzieży wymaga mierzenia przed kupnem, co oznacza, że powód musiałby uczestniczyć w tych zakupach, a w konsekwencji przelewanie

na konto pozwanej pieniędzy na ten cel byłoby pozbawione sensu. Wreszcie pozwana nie przedłożyła ani jednego dowodu zakupu (paragonu).

W ocenie Sądu, data dokonania na rzecz pozwanej przelewu kwoty 10.000 zł - 3 października 2010 r. oraz tytuł przelewu „zasilenie konta”, w pełni uwiarygodniają twierdzenia powoda, że przekazanie pozwanej powyższej kwoty miało związek z prowadzeniem przez nią budowy domu, która to inwestycja – jak powszechnie wiadomo - na każdym jej etapie wiąże się z szeregiem różnorodnych wydatków.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 Kc, który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia nie określają terminu, w jakim nastąpić ma zwrot wartości wzbogacenia, co nakazuje odwołać się w tym zakresie do reguł ogólnych, tj. art. 455 Kc stanowiącego, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Przyjmuje się, że użytego w art. 455 Kc terminu „niezwłocznie” nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, bowiem termin „niezwłocznie” oznacza termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu. Mając na uwadze wysokość świadczenia oraz sytuację pozwanej, Sąd uznał, że realnym terminem na spełnienie przedmiotowego świadczenia jest termin około 1 miesiąca od wezwania powódki i zasądził odsetki od dnia 2 stycznia 2012 r.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, których wiarygodności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała i które nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków oraz stron w tym zakresie, w jakim były one ze sobą spójne i korespondowały z dowodami z dokumentów. Z przyczyn wyżej omówionych Sąd uznał za pozbawione mocy dowodowej zeznania świadków i pozwanej w części, w jakiej wskazywali oni, że nakłady czynione były przez powoda pod tytułem darmym, oraz że przekazana pozwanej przez powoda kwota 10.000 zł została wydana na zakup odzieży i kosmetyków dla powoda.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt III wyroku znajduje oparcie w art. 102 Kpc, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Powołany przepis, stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, nakazując Sądowi brać pod uwagę zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące niejako „na zewnątrz” procesu, dotyczące zwłaszcza stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony, a następnie oceniać je przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego.

Na koszty procesu powoda złożyły się wynagrodzenie jego pełnomocnika w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i zażaleniowym, w łącznej kwocie 5.417 zł (określone na podstawie § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata - Dz.U. Nr 163, poz. 1349, ze zm.) oraz częściowa opłata od pozwu w kwocie 1.000 zł.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający nieobciążanie pozwanej kosztami procesu poniesionymi przez powoda. Odstępując od obciążania pozwanej tymi kosztami Sąd miał na względzie poehopne i nierozważne zachowanie powoda, który na wczesnym etapie związku z pozwaną, nie rozpoznając dokładnie sytuacji, nie mając gwarancji, czy zabezpieczenia swoich interesów, zaciągnął kredyty bankowe i sfinansował budowę nie bacząc na wszelkie konsekwencje. Postępując tak ryzykownie powód sprokurował niniejszy proces, postawił siebie, a przede wszystkim pozwaną w bardzo trudnej sytuacji. Pozwana bowiem z myślą o powodzie zbudowała dom większy i droższy, za duży dla jednej osoby, a w wyniku niniejszego orzeczenia zmuszona będzie pozyskać środki na spłatę powoda, co w obecnych warunkach nie jest proste (zaostrenie kryteriów oceny zdolności kredytowej, niski popyt na nieruchomości).

Natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust.1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.

Powyższy wyrok w zakresie punktu II IV zaskarżyła apelacją pozwana zarzucając mu:

1) nierozpoznanie istoty sprawy wynikające z zaniechania przez Sąd I instancji przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności:

czy powód w momencie poznania H. K. oraz w późniejszym okresie znajomości posiadał jakiegokolwiek oszczędności; czy oszczędności te objęte były wspólnością majątkową małżeńską czy były one gromadzone na tym samym rachunku bankowym, na którym znajdowały się środki uzyskane z kredytu;

czy w trakcie znajomości z pozwaną powód dokonywał przysporzeń majątkowych na rzecz członków swojej rodziny lub innych kobiet oraz jakie przysporzenia te miały charakter

co miało kluczowe znaczenie dla ustalenia przede wszystkim legitymacji procesowej powoda w dochodzeniu zgłoszonego roszczenia, faktu oraz wysokości jego zubożenia, związku zaciąganych przezeń kredytów ze wzbogaceniem pozwanej, w szczególności o koszt ich uzyskania;

rzeczywistych pobudek, dla których powód partycypował w kosztach budowy domu pozwanej i pozostawał z nią w związku co skutkowało zaniechaniem ustalenia przez Sąd I instancji powyższych okoliczności.

W oparciu o tak sformułowany zarzut, na podstawie art. 386 § 4 kpc pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ewentualnie, z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd odwoławczy nie podzielił ww. zarzutu zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść

rozstrzygnięcia tj.:

art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 159.124,00 zł mimo, że powód nie udowodnił faktu bezpodstawnego wzbogacenia się pozwanej jego kosztem o ww. kwotę;

- art. 233§ 1 kpc:

a) poprzez brak wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranego materiału dowodowego i nieuwzględnieniu szeregu okoliczności zachodzących w sprawie, na których występowanie wskazywali przesłuchani świadkowie oraz pozwana;

b) miejscami jednostronną i dowolną a nie swobodną ocenę dowodów oraz uznanie twierdzeń pozwanej, zeznań powołanych przez nią świadków za niewiarygodne, li tylko w oparciu o reguły doświadczenia życiowego bliżej niedookreślone in concreto;

c) uznanie zeznań powoda za wiarygodne w pełni, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż powód udzielając Sądowi odpowiedzi co do wysokości uzyskiwanego dochodu, poprzez sposób jej udzielenia starał się świadomie wprowadzić Sąd w błąd co do istotnych okoliczności sprawy.

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż:

a) powód nie był osobą majątną, nie posiadał własnego mieszkania a jedyne środki finansowe, które posiadał pochodziły z zaciągniętych kredytów, podczas gdy:

- z zeznań powoda wynika, iż jego miesięczne wynagrodzenie wynosiło średnio 13.000,00 zł,
- świadek G. Z. wskazał, iż powód w czasie gdy wspólnie zamieszkiwał z pozwaną dokonał przysporzenia na jego rzecz znacznych środków finansowych na zakup przez ww. mieszkania,
- powód w chwili poznania pozwanej był współwłaścicielem mieszkania przy ul. (...) w S., w którym był zameldowany;

b) kwota 10.000,00 zł wpłacona na konto powódki miała związek z partycypowaniem przez powoda w kosztach budowy domu pozwanej, w sytuacji gdy:

powód w żaden sposób nie wykazał, na co konkretnie i jakie kwoty w związku z budową domu z ww. kwoty wydatkować miałyby pozwana, z tytułu dokonanego przelewu wynika jedynie, że było to zasilenie konta, przesłuchani świadkowie oraz powód potwierdzili fakt dokonywania przez pozwaną w trakcie związku stron zakupu odzieży dla powoda,

przekazana kwota nie stanowiła nawet równowartości jednomiesięcznej pensji powoda - co czyni w pełni zasadnym przyjęcie, iż uzyskiwane w ówczesnym okresie dochody powoda pozwalały mu na wydatkowanie wskazanej kwoty na wymianę i odświeżenie garderoby, w tym zakup markowych przedmiotów;

c) przyjęcie, iż strony w związku z budową domu musiały ograniczyć wydatki na własne

potrzeby do niezbędnego minimum, w sytuacji gdy:

- z zeznań świadków wynika, iż w okresie budowy domu strony między innymi wspólnie podróżowały, spędzając czas na zagranicznych wycieczkach, co czyni chybioną argumentację Sądu, iż niemożliwym i nieracjonalnym było by przyjęcie, że powód przelewając pozwanej kwotę 10.000,00 zł nie miał zamiaru wydatkowania jej przez powódkę na zaspokojenie jego potrzeb;

d) pozwana utrzymywała powoda w jakimkolwiek przeświadczeniu, iż uzyska on kiedykolwiek prawo własności w nieruchomości pozwanej, uzależniała nabycie tegoż prawa przez powoda od podziału działki, składała deklaracje i zapewnienia o tym, iż dom pozostanie jej wyłączną własnością wyłącznie wobec rodziny i znajomych, uzależniała prawa powoda do wspólnego zamieszkiwania z nią i korzystania przez niego z wybudowanego domu od jego wkładu finansowego w budowę, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika wprost, iż od początku znajomości z powodem pozwana w sposób kategoriyczny i wyraźny przekazywała powodowi, iż nie zamierza ona cedować na kogokolwiek, w tym również i na powoda, posiadanego prawa własności, a wspólne zamieszkanie stron zależne jest jedynie od chęci stron bycia razem bez względu na deklaracje powoda oraz partycypację w kosztach budowy domu;

e) przyjęcie, że koszty udzielenia powodowi kredytu stanowią wymierną wartość wzbogacenia pozwanej, a w szczególności, iż kwota 9.209,59 zł stanowiła uiszczoną przez powoda równowartość ubezpieczenia kredytu, podczas gdy poza lakonicznym stwierdzeniem, iż koszty związane z udzieleniem kredytu stanowią nakłady na nieruchomość pozwanej, brak jest dokonania przez Sąd meriti jakiegokolwiek weryfikacji zarówno wysokości, jak i zasad poniesienia przez powoda ww. kwot, w tym w szczególności ustalenia, czy powód kwoty te faktycznie wydatkował, a w szczególności w odniesieniu do składek na ubezpieczenie kredytów ustalenia, jaki okres owe składki obejmują i w którym momencie powódka owo wzbogacenie uzyskała, w sytuacji gdy z przedłożonych przez powoda potwierdzeń przelewów wynika jedynie, iż powód wydatkował środki pieniężne tytułem zapłaty za wykonane usługi partiami, w pewnych odstępach czasu, a zatem miał on do czasu uiszczenia ostatniej z wpłat wyłączną (z pominięciem pozwanej) możliwość swobodnego dysponowania pozyskanymi środkami, co czyni obciążanie pozwanej kosztami uzyskania kredytu nieuzasadnionym, tym bardziej że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu zostaną one odpowiednio pomniejszone, a ani z przedłożonych dokumentów ani zeznań świadków nie wynika, iż środki na ubezpieczenie we wskazanej powyżej wysokości faktycznie wyszły z majątku powoda, co doprowadziło w konsekwencji do zastosowania w rozliczeniu stron zasad właściwych odpowiedzialności odszkodowawczej;

f) pominięcie przy ustalaniu wysokości należnej powodowi tytułem bezpodstawnego wzbogacenia kwoty faktu, rozbudowy przez pozwaną domu jedynie dla potrzeb powoda, konieczności samodzielnego ponoszenia przez pozwaną kosztów utrzymania tak rozbudowanej nieruchomości, w sytuacji gdy to powód z premedytacją opuścił pozwaną mimo wcześniejszej deklaracji o zamieszkiwaniu z nią do „końca jego życia” i zbagatelizowanie przesłanek, którymi w tej decyzji kierował się powód, co jednoznacznie doprowadziło do naruszenia art.5 kc poprzez jego niezastosowanie, co przy wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego winno skutkować przyjęciem, że powód nie wykazał twierdzeń podniesionych w pozwie a w konsekwencji oddaleniem powództwa w całości.

4) art. 328§ 2 kpc :

- poprzez brak omówienia w uzasadnieniu wyroku powodów przyjęcia za jedną z podstaw przyjętych do wyliczenia wysokości wzbogacenia się pozwanej kwoty równej 9.209,59 zł, a w szczególności wskazania, jaki okres kredytowania kwota ta obejmuje, kiedy i w jaki sposób została przez powoda uiszczona, co uniemożliwia kontrolę zasadności rozstrzygnięcia Sądu meriti oraz poznanie motywów, którymi Sąd ten kierował się rozstrzygając niniejszą sprawę;

- brak w uzasadnieniu wyroku wskazania, z jakiego powodu i którym konkretnie świadkom Sąd odmówił waloru wiarygodności, co powoduje, iż uzasadnienie nie spełnia wymogu postawionego Sądowi przez ustawodawcę.

Mając na uwadze tak sformułowane zarzuty, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt. 5 k.p.c. wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa; ewentualnie, na wypadek, gdyby Sąd doszedł do przekonania, iż wydanie wyroku reformatoryjnego jest niemożliwe o uchylenie wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Nadto, wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie, w przypadku uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania, o pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach tych Sądowi I instancji.

Obszerne uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego w postulowanym przez siebie kierunku.

Ponadto powód odrębnym zażaleniem zaskarżył postanowienie o kosztach procesu zawarte w zaskarżonym wyroku. Wniósł o obciążenie pozwanej kosztami procesu w kwocie 6397 zł. i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego. Zarzucił, że Sąd błędnie przyjął, iż w sprawie zachodzą podstawy do zastosowania zasady słuszności, pozwalające na odstąpienie od obciążania pozwanej kosztami zastępstwa procesowego na rzecz powoda.

W odpowiedzi na zażalenie pozwana wniosła o jego oddalenie.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna jedynie w zakresie kosztów uzyskania oraz ubezpieczenia kredytu zaciągniętego przez powoda.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenia oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Tylko bowiem na podstawie prawidłowo ustalonych faktów możliwa jest kontrola zastosowania prawa materialnego. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Apelacyjny w pełni popiera ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne bez ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia.

Apelująca w zakresie wyartykułowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zasadzie nie wskazała błędów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji, nie podważyła logiki przedstawionego przez ten Sąd toku myślenia i argumentowania. Apelacja ograniczyła się tak naprawdę do polemiki z oceną przedstawioną przez Sąd Okręgowy, jej zanegowaniu i przedstawieniu zamiast niej własnej oceny. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia

przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.11.2003 r., II CK 293/02, LEX nr 151622). W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15.04.2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29.06.2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Apelacja pozwanej w rzeczywistości sprowadzała się więc właśnie do przedstawienia alternatywnej wersji wydarzeń i polemiki z oceną Sądu I instancji, co w żadnym razie nie podważa prawidłowości tej oceny. Nie zostały także pominięte przez Sąd Okręgowy żadne istotne okoliczności faktyczne, ani nie zachodzą sprzeczności między ustaleniami Sądu a treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych oparł swoje wywody na całości zgromadzonego materiału dowodowego, w tym na zeznaniach świadków wnioskowanych przez pozwaną oraz jej własnych złożonych w toku sprawy. Z treści uzasadnienia jednoznacznie wynika, które okoliczności zostały ustalone na podstawie zeznań poszczególnych świadków. Nie sposób nie zauważyć, iż nie wszyscy świadkowie strony pozwanej mieli wiedzę o całokształcie stosunków osobistych i majątkowych łączących strony. Świadek J. K. de facto zeznawał jedynie na okoliczność przebiegu związku stron, zaprzeczył natomiast by posiadał wiedzę na temat ich finansów. Także zeznania synów pozwanej poza faktem istnienia związku stron i wspólnego zamieszkiwania oraz partycypowania w kosztach budowy nie wniosły niczego do sprawy. Potwierdzają one w zasadzie jedynie tezę Sądu pierwszej instancji, że w kontaktach ze swoją rodziną pozwana jasno określała swoje stanowisko wobec przyszłości związku, nie oznacza to jednak, że takie informacje posiadał powód. Tym bardziej, że tym zeznaniami przeczą zeznania świadka A. S., także wnioskowanej przez pozwaną, która jednoznacznie wskazała, że strony planowały małżeństwo, a nawet proponowały jej by została świadkiem. Z kolei G. K. poza oceną postawy powoda potrafiła jedynie potwierdzić, że strony pozostawały w związku, lecz pozwana powtórnie nie chciała wychodzić za mąż. Nie określiła jednak w żaden sposób czy taką postawę pozwana prezentowała od chwili pozwania powoda czy też dopiero po wybudowaniu domu oraz czy powód o tym fakcie rzeczywiście wiedział. Nie wskazała także żadnych konkretnych okoliczności dotyczących kwestii finansowych poza stwierdzeniem, że pozwana zwróciła powodowi przelaną na jej konto kwotę 100 000 zł., co jest w sprawie niesporne i zostało przez Sąd pierwszej instancji ustalone zgodnie z twierdzeniami świadka. Natomiast mimo całkowitego braku orientacji w rozliczeniach stron świadek G. K. doskonale знаła kwotę jaką miała przeznaczyć pozwana na odzież i kosmetyki dla powoda. Biorąc pod uwagę fakt, iż świadek jest kuzynką pozwanej, wiedzę tę uzyskała wyłącznie od pozwanej oraz okoliczność, iż poza tym świadkiem żadna inna z przesłuchanych osób takiej wiedzy nie miała, a świadek nie uczestniczyła ani w zakupach ani w płatnościach, w tym zakresie jej zeznań nie można potraktować jako obiektywnych i zgodnych z rzeczywistością. W zakresie zeznań świadków A. M. i A. A. Sąd Okręgowy wbrew zarzutom apelacji dokładnie wskazał w jakiej części nie dał im wiary oraz z jakich przyczyn. Argumentacja Sądu pierwszej instancji jest rzeczowa, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, jakkolwiek bez wątplenia Sąd aż nazbyt obrazowo przedstawił swój tok rozumowania. Generalnie ocenę tę Sąd Apelacyjny podziela z tym jedynie zastrzeżeniem, że nie tylko wartość zakupionej w tak krótkim czasie odzieży i kosmetyków budzi uzasadnione wątpliwości, ale także pochodzenie środków na te zakupy. Nie można wykluczyć, że pozwana otrzymała od powoda jakąś kwotę na powyższe wydatki, jednak nie wykazała, iż rzeczywiście była to kwota objęta przelewem z dnia 3 października 2010 r. Z drugiej strony pozwana także posiadała własne dochody, z których także

mogła czynić powodowi prezenty w postaci kosmetyków czy odzieży. Nadto żaden ze świadków nie był w stanie powiedzieć jakie faktycznie rzeczy zostały zakupione nie tylko w zakresie asortymentu, ale także sztuk i marek. Jedynie świadek A. S. wskazała, że widziała przesyłkę internetową zawierającą swetry i wg świadka bluzeczki, nie potrafiła jednak wskazać z czyich pieniędzy została uiszczona opłata za przesyłkę. Wszyscy świadkowie pozwanej, posiadający informacje o zakupach, zgodnie zeznają, że pozwana dokonując zakupów zastrzegła możliwość ich wymiany bądź zwrotu. Brak jest zatem możliwości na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalenia jakie konkretnie artykuły ostatecznie powód otrzymał i o jakiej wartości. Pozwana nie przedstawiła także, chociażby w postaci wyciągu z własnego rachunku bankowego, w jaki sposób zagospodarowała uzyskaną przez powoda kwotę tj. czy wypłaciła ją jednorazowo w formie gotówki, czy dokonywała płatności kartą czy też korzystała z niej w dłuższym okresie czasu, co pozwalałoby na weryfikację twierdzeń dotyczących zakupów. Co słusznie podkreśla także powód nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu zakupu na potwierdzenie swoich twierdzeń, a jeżeli istotnie dokonuje się zakupów zwłaszcza drogiej, markowej odzieży chociażby ze względu na możliwość przyszłej reklamacji, takie dokumenty zazwyczaj się przechowuje. Stąd też Sąd Apelacyjny uznał, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów w tym zakresie.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. za chybiony. Podobnie zresztą jak zarzut naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Zarzut ten może okazać się skuteczny tylko wówczas, gdy treść uzasadnienia nie pozwala na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku. Natomiast w sytuacji, gdy jak w niniejszej sprawie istnieją jedynie drobne uchybienia polegające na niewyartykułowaniu przez Sąd wprost w jakim zakresie zeznania poszczególnych świadków uznał za nieprzydatne bądź niewiarygodne, nie stanowi przeszkody w takiej kontroli. W systemie apelacyjnym, Sąd drugiej instancji jest także sądem merita i może dokonywać własnej oceny materiału dowodowego oraz konfrontować go z ustaleniami Sądu pierwszej instancji. W ten model postępowania odwoławczego w pełni wpisuje się obecny system protokolowania, pozwalający na odtworzenie obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy. Tym samym istnieje pełna możliwość dokonania merytorycznej kontroli materiału dowodowego.

Pozostałe zarzuty dotyczące zaniechać ustaleń Sądu Okręgowego w przedmiocie statusu majątkowego powoda czy też sposobów dysponowania przez niego posiadanymi środkami są o tyle niezasadne, że powyższe ustalenia nie mają jakiegokolwiek wpływu na treść rozstrzygnięcia. Nie było bowiem sporne, że powód środki w kwocie 139 000 zł przełał wprost na konto wykonawcy robót domu na działce pozwanej z tytułu zapłaty za wykonaną usługę, a gdyby tego nie uczynił obowiązek zapłaty spoczywałby na pozwanej. Bez wątplenia przełał także na rzecz pozwanej kwotę 10000 zł. na wydatki związane z budową, a kwestia przeznaczenia tej kwoty została omówiona przez Sąd Okręgowy w sposób logiczny i prawidłowy, co było już przedmiotem oceny zarzutów powyżej. Tym samym z jego majątku ubyła, a do majątku pozwanej weszła kwota 149 000 zł.

Nie jest także w żaden sposób istotną okoliczność, że powód pozostawał w momencie dokonywania przysporzeń w związku małżeńskim. Sam fakt istnienia małżeństwa nie przesądza bowiem, zwłaszcza w okresie separacji o aktualnym ustroju małżeńskim majątkowym. Nawet jednak przyjmując, że powód pozostawał ze swoją ówczesną żoną w ustawowym ustroju majątkowym, zgodnie z art. 36 § 2 k.r.o. każdy z małżonków może samodzielnie zarządzać majątkiem wspólnym, chyba że przepisy poniższe stanowią inaczej. Wykonywanie zarządu obejmuje czynności, które dotyczą przedmiotów majątkowych należących do majątku wspólnego, w tym czynności zmierzające do zachowania tego majątku. Zarząd obejmuje czynności prawne, faktyczne oraz procesowe (por. J.S. Piątowski (w:) System prawa rodzinnego i opiekuńczego, red. J.S. Piątowski, Ossolineum 1985, s. 406). Przepis art. 36 § 2 zdanie pierwsze k.r.o. zawiera zasadę samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym. Zasada ta oznacza, że każdy z małżonków może samodzielnie dokonywać czynności dotyczących majątku wspólnego. Do czynności zachowawczych M. S. zalicza czynności procesowe, które mogą mieć charakter defensywny, tj. mogą zmierzać do zachowania wspólnego prawa, np. wytoczenie powództwa windykacyjnego (art. 222 § 1 k.c.), lub też ofensywny, zmierzające do utrzymania prawa w stanie nie pogorszonym lub usunięcie niepewności co do prawa, W razie podjęcia czynności zachowawczych w postaci wytoczenia powództwa drugi z małżonków może zgłosić sprzeciw, co powoduje brak legitymacji procesowej. Z powyższego wynika, że w trakcie trwania małżeństwa powód miał zarówno prawo do dysponowania przedmiotami majątku wspólnego w tym środkami pieniężnymi jak i samodzielnego dochodzenia ich

zwrotu przed sądem, skoro jego małżonek nie wniósł w tym zakresie sprzeciwu. Natomiast po rozwodzie powoda, co miało miejsce w lutym 2011 r. ustaje małżeńska wspólność majątkowa, a dotychczasowa wspólność łączna ulega przekształceniu we współwłasność ułamkową. Kwestię uprawnień współwłaściciela w zakresie dochodzenia roszczeń reguluje zaś art. 209 k.c., zgodnie z którym każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Tym samym powód zachował pełną legitymację do dochodzenia roszczeń także po ustaniu małżeństwa. Natomiast fakt pozostawania powoda w związku małżeńskim przy założeniu, że w małżeństwie panował małżeński ustrój majątkowy czyni już sam w sobie bezzasadnym twierdzenia pozwanej o skutecznym dokonaniu na jej rzecz darowizny przez powoda. Zgodnie bowiem z art. 37 §1 pkt.4 i §2 k. r. i o. do dokonania darowizny z majątku wspólnego, z wyjątkiem drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych konieczna jest zgoda drugiego współmałżonka, a ważność umowy, która została zawarta przez jednego z małżonków bez wymaganej zgody drugiego, zależy od potwierdzenia umowy przez drugiego małżonka. Darowizna na rzecz faktycznej partnerki życiowej żonatego mężczyzny w kwocie stanowiącej ponad połowę nakładu na sfinansowanie budowy domu w żadnym razie nie mieści się w kategorii drobnej, zwyczajowo przyjętej. Natomiast pozwana nie wykazała, aby żona powoda kiedykolwiek wyraziła zgodę na taką darowiznę. Brak zgody (podobnie jej odmowa) powoduje niespełnienie się koniecznej dla danej czynności prawnej przesłanki, w następstwie czego nie wywołuje ona wyznaczonych w jej treści skutków prawnych (tak Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 310; por. M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 354 i n.; M. Kozik, Zgoda..., op. cit., cz. II, s. 84 i n.; wyr. SN z dnia 29 maja 2007 r., V CSK 69/07, Lex nr 442625). Tym samym nie istnieje ważna podstawa do spełnienia świadczenia. Jednakże należy jednoznacznie podkreślić, iż Sąd Apelacyjny generalnie podziela argumentację Sądu Okręgowego, iż pomiędzy stronami nie doszło nigdy do zawarcia umowy darowizny. Takie stanowisko Sądu pierwszej instancji jest tym bardziej uzasadnione, że powód nie tylko dążył do uzyskania jakiejś formy zabezpieczenia na nieruchomości, ale przede wszystkim domagał się uznania go za współinwestora wobec wykonawcy i umowa takiej treści została ostatecznie za wiedzą i zgodą pozwanej zawarta. Nadto powód cały czas deklarował chęć zawarcia małżeństwa z pozwaną, co podkreślają nawet świadkowie ze strony pozwanej, strony już wspólnie mieszkały i planowały wspólną przyszłość. Powód mógł więc liczyć, że jego inwestycja co najmniej mu się zwróci. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, iż jedynie ze względu na uczucie do pozwanej, powód zdecydował się na inwestowanie w jej nieruchomość, a z chwilą zakończenia związku perspektywa odzyskania chociażby równowartości świadczeń przestała istnieć. Skoro zaś powód liczył na ekwiwalentność świadczenia, co wyraźnie wynika z zebranego materiału dowodowego nie można uznać, że przysporzenie na rzecz pozwanej nastąpiło pod tytułem darmym. Nie można także przyjąć, że strony zawarły jakąkolwiek inną umowę, gdyż jednoznacznie z materiału dowodowego wynika, że żadna ze stron w momencie świadczenia przez powoda nie skonkretyzowała żadnych essentialia negotii, pozwalających na stwierdzenie, że jakkolwiek umowa została zawarta. Skoro zaś nie istniała żadna skonkretyzowana umowa między stronami dotycząca wzajemnych rozliczeń na wypadek rozstania, ani też nie doszło do jakiegokolwiek czynu niedozwolonego po którejjkolwiek stronie, czego zresztą w toku procesu żadna ze stron nawet nie sugerowała, do rozliczenia przysporzeń po stronie pozwanej mogą mieć zastosowanie wyłącznie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Należy przy tym podkreślić, że wbrew stanowisku apelacji w sprawie nie znajdzie także zastosowania art. 5 k.c. Do rozpadu związku w sposób ewidentny doprowadziła bowiem postawa samej pozwanej, która w żaden efektywny sposób nie godziła się na zabezpieczenie prawnie chronionego interesu powoda polegającym na ochronie jego własności w tym przypadku zainwestowanych środków pieniężnych. I to nie tylko w postaci ustanowienia współwłasności, gdyż w tym zakresie można zrozumieć odmowę powódki, biorąc pod uwagę czas trwania związku i niepewność co do jego dalszych losów, ale przede wszystkim nie zasługuje na aprobatę pod kątem zasad współżycia społecznego odmowa ustanowienia na rzecz powoda hipoteki przynajmniej w kwocie równej poczynionym przez niego wpłatom. Także stan emocjonalny powódki po rozstaniu nie uzasadnia skorzystania przez nią z klauzuli generalnej, skoro to jej decyzje doprowadziły do rozpadu związku. Ten zaś, kto sam narusza zasady współżycia społecznego nie może korzystać z ochrony przewidzianej w art. 5 k.c.

Pomniejszenia nakładu powoda nie może także powodować fakt zmiany projektu i dobudowa dodatkowego pokoju. W rezultacie bowiem pozwana wzniosła lokal większy, a powszechnym faktem nie wymagającym

dowodzenia jest okoliczność, że metraż budynku wpływa dodatnio na wartość nieruchomości gruntowej. Zmiany w projekcie i wykonaniu wymagały akceptacji pozwanej, skoro zaś wyraziła ona na nie zgodę, pozostając nadal wyłączną właścicielką całości nieruchomości, powinna liczyć się z koniecznością sfinansowania przyrostu wartości. Jednocześnie pozwana nie wykazała, aby pomieszczenie zaadaptowane z poddasza garażu było jej zbędne, powodowało znaczący wzrost kosztów eksploatacji domu czy też nadmiernie podniosło koszty realizacji. Z zeznań wykonawcy wynika zaś jednoznacznie, że nie były to zmiany duże, gdyż poza wykończeniem pokoju wymagały przede wszystkim podwyższenia ściany kolankowej.

Wobec powyższego wszystkie omawiane powyżej zarzuty Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne.

Natomiast za słuszny należało uznać zarzut błędnego doliczenia przez Sąd Okręgowy do wartości przysporzenia pozwanej kosztów uzyskania i ubezpieczenia kredytu. Z treści materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby pozwana w jakikolwiek sposób czyniła naciski na powoda celem zaciągnięcia przez niego kredytu i zainwestowania środków jej nieruchomości. Nawet jeżeli oczekiwała partycypacji w inwestycji, powód jako osoba dojrzała, wykształcona i dysponująca pewnym doświadczeniem życiowym, powinien był się liczyć z tym, że swoją partnerkę zna krótko, związek stron dopiero się rozwija i może mieć charakter zarówno długotrwały jak zakończyć się szybko. Podejmując decyzję o zaciągnięciu kredytu, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek zabezpieczenia wyasygnowanych kwot, powód mógł i powinien liczyć się z faktem, że wysokość rzeczywistych spłat z uwzględnieniem zarówno odsetek jak i kosztów kredytu będzie wyższa niż zainwestowane środki i nie istnieje pewność, że całość kosztów mu się zwróci. Tym bardziej, że brak jest dowodu na to, iż cała wartość kredytu została przeznaczona na budowę domu pozwanej. Natomiast pozwana w żaden sposób nie wzbogaciła się kosztem powoda o kwoty stanowiące de facto koszty uzyskania kredytu. Środki te nie weszły do jej majątku wprost, nie zostało także wykazane, aby w przypadku braku środków od powoda pozwana sama zaciągała kredyt i w ten sposób zaoszczędziła swoje środki kosztem powoda. Stąd też jakkolwiek bez wątpienia doszło do uszczuplenia majątku powoda o kwoty prowizji bankowej i ubezpieczenia kredytu, jednak równowartość tego uszczuplenia nie wzbogaciła pozwanej. Nie można zgodzić się z twierdzeniem Sądu Okręgowego, iż z treści uzasadnienia postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 10 kwietnia 2012 r. wynika, że Sąd odwoławczy podzielił stanowisko powoda o zasadności roszczenia o zwrot prowizji i ubezpieczenia. Na etapie postępowania zabezpieczającego sąd każdej instancji bada bowiem jedynie fakt uprawdopodobnienia roszczenia oraz okoliczność czy brak zabezpieczenia uniemożliwi albo też utrudni egzekucję. Nie rozstrzyga natomiast sprawy merytorycznie, ani nie ustosunkowuje się wiążąco do poszczególnych roszczeń, chyba że priori można uznać je za całkowicie niezasadne. Takie jednak sytuacje dotyczą z reguły wyłącznie wyboru roszczenia czy też legitymacji procesowej strony. Pozostałe okoliczności wymagające dowodu mogą być przedmiotem merytorycznej analizy dopiero po przeprowadzeniu rozprawy. Tym samym nie ziściła się przesłanka ustawowa z art. 405 k.c. pozwalająca na zobowiązanie pozwanej do zwrotu tych kwot.

Wobec powyższego na podstawie art. 386 §1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji, natomiast apelację w pozostałej części oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozliczając koszty procesu Sąd Apelacyjny rozpoznał także zażalenie powoda w tym przedmiocie.

Zażalenie okazało się w znacznej mierze uzasadnione.

Jakkolwiek zastosowanie art. 102 k.p.c. należy do dyskrecjonalnej władzy sądu, nie oznacza to jednak że w całości nie podlega kontroli instancyjnej. Przede wszystkim takiej kontroli podlega okoliczność, czy w realiach danego procesu zaistniały ustawowe przesłanki zastosowania zasady słuszności tj. czy w ramach stosunku stron zaistniał wypadek szczególny. Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej, podyktowanego przewidzianymi w nich względami. Możliwość obciążenia strony przegranej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 k.p.c., od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, wskazujących że ponoszenie kosztów pozostawało w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego.

Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony. Ocena, czy takie wypadki wystąpiły w konkretnej sprawie należy do sądu, który powinien dokonać jej w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego – vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 t. sygn. akt: V CZ 124/12. Zastosowanie art. 102 k.p.c. jest możliwe jedynie, gdy wystąpią w sprawie wypadki szczególnie uzasadnione, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, iż taką okolicznością wyłączającą zastosowanie normy generalnej w zakresie rozliczania kosztów jest niefrasobliwość powoda w prowadzeniu swych spraw oraz fakt, iż na skutek jego pomocy finansowej pozwana wybudowała dom o jeden pokój większy, a obecnie musi zwrócić powodowi zainwestowane pieniądze.

Powyższej argumentacji nie można uznać w świetle zasad współżycia społecznego i elementarnym poczuciem sprawiedliwości za podstawę do dodatkowego swoistego karania powoda poprzez obciążenie go dodatkowymi kosztami w postaci konieczności poniesienia we własnym zakresie kosztów postępowania. Uszło uwadze Sądu pierwszej instancji, iż pozwana de facto korzystała ze środków powoda. W rezultacie uzyskała realne przysporzenie majątkowe i możliwość zamieszkiwania w nowowynbudowanym domu. Traktowanie przez pozwaną wyłożonych przez powoda kwot jako darowizny stanowiło taką samą lekkomyślność po jej stronie jak i podjęcie przez powoda decyzji o partycypowaniu w kosztach budowy bez jakiegokolwiek prawnego zabezpieczenia. Natomiast pozwany przez okres ponad dwóch lat w żaden sposób nie tylko nie odzyskał zainwestowanych w budowę środków, ale dodatkowo ponosi koszty obsługi kredytu. Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. nie przemawia także przebieg procesu ani sytuacja majątkowa pozwanej, stąd – zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak było podstaw do odstąpienia od zasady zwrotu kosztów stronie wygrywającej przez przeciwnika.

Wobec faktu, iż roszczenie powoda zostało uwzględnione w części w niniejszej sprawie zastosowanie ma art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze, zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał proces w 92,6%, a pozwana w 7,4%, natomiast postępowanie zażaleniowe w zakresie zabezpieczenia powód wygrał w 95,8%, a pozwana w 4,2%. W niniejszej sprawie opłata od pozwu wynosiła 8042 zł., przy czym powód uiścił 1000 zł., a ponad tę kwotę został zwolniony od kosztów sądowych. Wobec faktu, że przegrał proces w 7,4% obciąża wyłącznie go opłata w kwocie 595,10 zł., natomiast kwota 404,90 zł. stanowiąca różnicę pomiędzy wniesioną opłatą a opłatą od roszczenia przegranego, powinna zostać mu zwrócona przez pozwaną. Każda ze stron procesu miała zawodowego pełnomocnika, którego wynagrodzenie wraz z opłatą od pełnomocnictwa na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata - Dz.U. Nr 163, poz. 1349, ze zm., wynosiło 3617 zł., wobec czego powodowi należało się 92,6% tej kwoty tj. 3349,34 zł., a pozwanej 267,65 zł. W postępowaniu zażaleniowym wynagrodzenie pełnomocników wynosiło na podstawie § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata - Dz.U. Nr 163, poz. 1349, ze zm. 1800 zł., stąd powodowi wygrywającego ten etap procesu w 95,8% należał się zwrot w kwocie 1724,40 zł, a pozwanej z uwzględnieniem opłaty od zażalenia kwota 76,86 zł. Dokonując kompensacji należnych stronom kwot powodowi należał się zwrot kwoty 5 134,13 zł., stąd na podstawie art. 386 §1 k.p.c. w zw. z art. 397§2 k.p.c. Sąd odwoławczy zmienił wyrok w zakresie kosztów procesu należnych powodowi za pierwszą instancję, o czym orzekł w punkcie I.3 sentencji.

Wobec faktu, iż powód uiścił w całości opłatę od pozwu, która go obciążała sąd odwoławczy nie znalazł także podstaw do pobierania od niego nieuiszczonej opłaty w trybie art. 113 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.). Stąd na podstawie wyżej wskazanej zmieniony został także punkt piąty zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie go. Natomiast na podstawie

art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. koszty objęte uchylonym punktem wyroku sądu pierwszej instancji obciążały pozwaną, dlatego też dokonano zmiany punktu czwartego zaskarżonego wyroku.

Natomiast zażalenie powoda w pozostałej części oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 §2 k.p.c.

O kosztach postępowań apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono na tej samej zasadzie co przed Sądem pierwszej instancji czyli na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał apelację w 93,6%, a pozwana w 6,4 %. W postępowaniu apelacyjnym koszty powoda to koszty zastępstwa adwokackiego, które na podstawie § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata - Dz.U. Nr 163, poz. 1349, ze zm., wynosiły 2700 zł., a więc należał mu się zwrot 93,6% tj. 2527,20 zł. Koszty pozwanej to wynagrodzenie pełnomocnika w tej samej stawce oraz opłata od apelacji w kwocie 7957 zł. Stąd też należał się jej zwrot od powoda 6,4% tj. 682,04. Natomiast w postępowaniu zażaleniowym powód wydatkował 64 zł. tytułem opłaty od zażalenia. Obu stronom należał się zwrot kosztów zastępstwa procesowego wg stawki 600 zł. Powód wygrał zażalenie w 80,3 %, a pozwana w 19,7%. Stąd też po pomnożeniu poniesionych kosztów przez powyższe wskaźniki procentowe powodowi za postępowanie zażaleniowe należała się kwota 533,20 zł., a pozwanej 118,20 zł. Po zsumowaniu kosztów należnych każdej ze stron za obydwie środki odwoławcze i ich wzajemnej kompensacie orzeczono jak w punkcie IV sentencji.

H. Zarzeczna E. Buczkowska-Żuk M. Iwankiewicz